

Tomasz Rusiecki

Inspiracje listu Ojca Świętego Jana Pawła II "Novo millenio ineunte" dla życia i posługiwania prezbitera

Kieleckie Studia Teologiczne 1/2, 335-345

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Tomasz Rusiecki – Kielce

INSPIRACJE LISTU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II *NOVO MILLENNIO INEUNTE* DLA ŻYCIA I POSŁUGIWANIA PREZBITERA

Rozpoczynające się trzecie tysiąclecie stawia przed Kościołem nowe zadania. Zapis tych zadań znajdujemy w liście apostolskim papieża Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*, podpisanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa, dnia 6 stycznia 2001 roku. „Nowe tysiąclecie – czytamy w tym liście – otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa” (NMI 58). Minione tysiąclecie było nie tyle czasem, który upłynął i przeszedł do historii, ile lekcją czy też bogatym doświadczeniem, z którego Kościół ma wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość i odczytać zadania, jakie przed nim stoją. Z takim samym nastawieniem przeżywaliśmy Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa, a więc „nie tylko jako wspomnienie przeszłości, ale jako proroczą zapowiedź przyszłości. Teraz należy czerpać ze skarbcza otrzymanej łaski, przekładając ją z entuzjazmem na język postanowień i konkretnych programów działania”¹. Te zadania stoją szczególnie przed prezbiterami jako sługami Chrystusa i Kościoła.

Czytając list papieski możemy łatwo zauważyć, że ma on charakter zarówno duchowy, jak i duszpasterski. Ojciec Święty te dwa wymiary ze sobą ściśle łączy, ukazując ich wzajemną współzależność. Od poszanowania ich komplementarności zależy właściwe wypełnianie posłannictwa Kościoła jako wspólnoty wierzących w Chrystusa oraz tych, którzy na mocy święceń stali się Jego sługami.

Ojciec Święty inspiruje swoim listem cały Kościół i wszystkich, którzy go stanowią, do odkrywania swojej tożsamości, do bardziej zdecydowanego dążenia do świętości, uznania właściwego miejsca dla Chrystusa oraz kształtowania prawdziwej wyobraźni uczniów i sług Chrystusa. W niniejszym opracowaniu zwrócimy uwagę na te papieskie inspiracje odnośnie do życia i posługiwania prezbiterów, od których najbardziej zależy to, czy ludzie poznają, pokochają i czy będą naśladować Chrystusa oraz czy zostaną doprowadzeni do zbawienia².

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan 2001 (dalej NMI), 3.

² Por. Jan Paweł II, *Prezbiter pasterzem wspólnoty*, w: Komisja Episkopatu Polski, *Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, s. 215–218.

1. Prezbiter jako człowiek głębi

Główną myślą przewodnią listu papieskiego na III tysiąclecie są słowa, jakie Pan Jezus skierował do Piotra po jego całonocnej i bezowocnej pracy: *Wyplłyn na głębię* (Łk 5, 4). Ojciec Święty odnosi je do całego Kościoła i tym samym do prezbiterów, na których wraz z biskupami spoczywa ciężar duszpasterskiej działalności Kościoła. Dlatego, po przeżyciach Wielkiego Jubileuszu, pisze Papież, „winniśmy spojrzeć w przyszłość, «wyplłynąć na głębię», ufając słowu Chrystusa: *Duc in altum!*”³ Zachęta ta, czy raczej zobowiązanie, pozwoli prezbiterom odnaleźć swoją tożsamość. „Żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może się przerodzić w «działanie dla działania». Musimy opierać się tej pokusie i starać się najpierw «być», zanim zaczniemy «działać»”⁴. To „być” ma zarówno wymiar ontologiczny czy sakramentalny, z racji przyjętych święceń⁵, jak i wymiar duchowy, który wypowiada się w życiu duchowym prezbitera. Właśnie, owo duchowe życie prezbitera i jego formacja „jest sercem, które jednoczy i ożywia jego bycie kapłanem i jego działalność”⁶. Stanowi więc ona „element najwyższej wagi w wychowaniu kapłańskim”⁷. Od niej bowiem zależy „być” albo „nie być” dla prezbitera człowiekiem głębi. Życie duchowe jest właśnie tą głębią, określającą go jako człowieka Bożego, „który należy do Boga i pobudza do myślenia o Bogu”⁸, oraz taką sprawą, która znajduje się w jego życiu i posługiwaniu na pierwszym miejscu⁹.

Bez życia duchowego wszystko cokolwiek prezbiter czyniłby pozbawione byłoby duszy. Wszelkie działania duszpasterskie kończyłyby się niepowodzeniem, a prezbiter doświadczałby frustracji. Nie wystarczy więc być dobrym fachowcem wykonującym wszystko od strony warsztatowej poprawnie. Trzeba jeszcze czegoś „więcej”. Po to „więcej” przyszedł do Pana Jezusa młodzieniec. Jezus spełniając pragnienie młodego człowieka, chciał jego życie związać ze swoim (por. Mt 19, 16-21). Jednak młody człowiek z tego nie skorzystał i odszedł smutny. Jest to zawsze dramat człowieka, który odrzuca wezwanie Chrystusa.

³ NMI 15.

⁴ Tamże.

⁵ Por. PDV 15: W ten znamieny i sobie właściwy sposób wyświęceni na kapłanów uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Poprzez namaszczenie w sakramencie kapłaństwa Duch Święty upodabnia ich, w nowy i specyficzny sposób, do Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, kształtuje ich i ożywia swoją pasterską miłością, i wyznacza im w Kościele miejsce wiarygodnych sług, którzy głoszą Ewangelię wszelkiemu stworzeniu oraz zabiegają o to, by wszyscy ochrzczeni osiągnęli pełnię życia chrześcijańskiego.

⁶ PDV 45.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, 47.

⁹ Por. tamże, 38.

Chrystus chce związać ze sobą także prezbitera. Konieczna jest jednak jego odpowiedź, czyli jego osobiste związanie z Chrystusem. I to głębokie związanie osoby i życia prezbitera z osobą i życiem Jezusa jest swego rodzaju przyjaźnią¹⁰, jest tym, co stanowi o życiu duchowym prezbitera. W ten sposób Chrystus staje się dla niego punktem wyjścia a zarazem punktem odniesienia w jego życiu i posługiwaniu.

W całym liście papieskim słyszymy zachętę, a nawet mocne wołanie Pasterza Kościoła o taką właśnie więź z Chrystusem. Ona bowiem stanowi o głębi życia wierzących w Chrystusa, a szczególnie życia prezbitera, oraz o owocności jego posługiwania.

To wołanie o wypływanie na głębię dotyczy zarówno formacji początkowej, jak i formacji permanentnej prezbitera. Ojciec Święty już w adhortacji *Pastores dabo vobis* zwraca uwagę, że „proces pogłębiania formacji kapłańskiej powinien najpierw objąć jej wymiar ludzki”¹¹. Formacja ta jest szczególnie ważna ze względu na tych, do których skierowana jest misja prezbitera.

Kapłan, powołany do tego, by być «żywym obrazem» Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła, powinien starać się odtworzyć w sobie, w miarę możliwości, ludzką doskonałość jaśniejącą w Synu Bożym, który stał się człowiekiem, ujawniającą się szczególnie wyraziście w Jego postawie wobec innych, tak jak ukazują to Ewangelie¹².

Jego osobowość zatem ma być tak uformowana, aby stawała się pomostem, a nie przeszkodą w spotkaniu innych z Chrystusem¹³. Chodzi więc o takie ukształtowanie wrażliwości i uczuciowości prezbitera, aby w swym człowieczeństwie coraz bardziej podobny był do Chrystusa. Do prezbitera, w sposób szczególny, odnoszą się słowa Soboru Watykańskiego II: „ktokolwiek idzie za Chrystusem, Człowiekiem doskonałym, sam pełniej staje się człowiekiem”¹⁴. Chrystus bowiem jest „nowym człowiekiem” wzywającym i prowadzącym do udziału w życiu Bożym¹⁵. Upodobnienie prezbitera w jego człowieczeństwie do Chrystusa czyni go człowiekiem dla ludzi, bratem dla siostr i braci.

Być człowiekiem głębi oznacza także ciągłą troskę o pogłębianie życia duchowego, a więc o zdynamizowanie dążenia „do coraz bogatszej wspólnoty życia i miłości oraz do coraz pełniejszego i bardziej zdecydowanego utożsamienia się z uczuciami i postawami Jezusa Chrystusa. Ta więź między Jezusem

¹⁰ Por. PDV 46.

¹¹ PDV 72.

¹² PDV 43.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ KDK 41.

¹⁵ Por. NMI 23.

Chrystusem a kapłanem, więź ontologiczna i psychologiczna, sakramentalna i moralna, jest fundamentem i zarazem źródłem siły dla owego «życia według Ducha» i «ewangelicznego radykalizmu», do którego powołany jest każdy kapłan i któremu sprzyja formacja stała w swoim aspekcie duchowym. Formacja ta jest niezbędna także ze względu na posługę kapłańską, na jej autentyczność i duchową płodność¹⁶. W liście na trzecie tysiąclecie Najwyższy Pasterz Kościoła ukazuje konieczność kontemplacji Oblicza Chrystusa, gdyż „nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy kontemplują oblicze Chrystusa”¹⁷. Aby stawać się człowiekiem głębi konieczne jest zatem, z pomocą Bożej łaski¹⁸, chodzić drogami kontemplacji. Dzięki niej bowiem prezbiter wchodzi w głębię tajemnicy Chrystusa, swojej z Nim więzi oraz w tajemnicę powołania i posłannictwa kapłańskiego. Bez niej raczej dryfuje on bezwiednie w kapłaństwie i osiada na mieliźnie przeciętności, wygodnictwa i nijakości. Kontemplacja Osoby Chrystusa pozwala prezbiterowi coraz bardziej doświadczać Jego obecności w życiu świata, Kościoła oraz w jego własnym życiu i posługiwaniu. Z tego doświadczenia wyrasta dla prezbitera program „skupiony wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem”¹⁹. W *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II wskazuje na pewne priorytety duszpasterskie²⁰, które swoje źródło mają w Jezusie Chrystusie, a które dla prezbitera są jemu właściwą drogą duchowości świętości. Od Niego bowiem należy rozpocząć wszystko to, co łączy się z życiem i posłannictwem²¹ Kościoła i prezbitera jako jego sługi. Łatwo możemy zauważyć, że priorytety te, skierowane do całego Kościoła, w sposób szczególny dotyczą prezbitera. To bowiem, do czego ma prowadzić innych, winno być także celem jego dążeń. Kongregacja ds. Duchowieństwa w swej Instrukcji zapisze:

Kapłańska duchowość wymaga oddychania w klimacie bliskości Pana Jezusa, przyjaźni i osobistego spotkania, «współdziału» w posłannictwie sługi, miłości i oddania Jego Osobie w «osobie» Kościoła jako Ciała i Oblubienicy Chrystusa²².

¹⁶ PDV 72.

¹⁷ NMI 16.

¹⁸ Por. NMI 20.

¹⁹ NMI 29.

²⁰ Por. NMI 29–41.

²¹ Por. tamże 29.

²² Instrukcja Kongregacji ds. Duchowieństwa, *Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, Watykan 2002, 13.

Dla pogłębiania życia duchowego prezbitera konieczne jest więc jego dążenie do świętości²³, modlitwa²⁴, Eucharystia²⁵, sakrament pojednania²⁶, stosowanie zasady pierwszeństwa łaski²⁷, słuchanie²⁸ i głoszenie słowa Bożego²⁹. To bowiem, czym służy innym, staje się źródłem i pokarmem dla jego życia duchowego. Rozpoczynanie na nowo od Chrystusa jest dla prezbitera metodą stawania się człowiekiem głębi, aby innych na głębię prowadzić.

Być człowiekiem głębi oznacza dla prezbitera również pogłębianie formacji intelektualnej³⁰. Służyć ma ona temu, aby prezbiter przez poważne i systematyczne studium, także teologiczne, oraz przez śledzenie postępów wiedzy i kultury stawał się coraz bardziej pogłębionym nauczycielem, głosicielem prawdy dotyczącej życia i zbawienia człowieka.

Formacja intelektualna – czytamy w *Pastores dabo vobis* – chociaż ma swoją specyfikę jest głęboko związana z formacją ludzką oraz duchową, stanowi wręcz ich niezbędny element. Jawi się bowiem jako nieustanna potrzeba rozumu, dzięki któremu człowiek «uczestniczy w świetle Bożej myśli» i stara się zdobyć mądrość, która z kolei uzdalnia go i prowadzi do poznania i przyłgnięcia do Boga³¹.

Ciągłe pogłębianie formacji intelektualnej stanowi więc konieczny element życia i posługiwania prezbitera oraz jest wyrazem jego odpowiedzialności za powierzonych mu ludzi. Jest też wyrazem szacunku dla nich, jako osób myślących i wezwanych do coraz głębszego poznawania Bożych tajemnic. Najpierw jednak sam musi coraz głębiej być w nich zanurzony³². Tym bardziej, że rzeczywistość, w jakiej żyje, stawia przed nim nowe pytania i oczekuje pogłębionych odpowiedzi³³.

Prezbiter staje się człowiekiem głębi także poprzez stałą i coraz bardziej pogłębianą formację pastoralną. Nie można jej sprowadzać do zwykłego szkolenia celem poznania lepszych technik duszpasterskich³⁴. Chodzi w niej o rozwój miłości pasterskiej prezbitera do powierzonej sobie Chrystusowej owczarni.

²³ Por. tamże, 30–31.

²⁴ Por. tamże, 32–34.

²⁵ Por. tamże, 35–36.

²⁶ Por. tamże, 37.

²⁷ Por. tamże, 38.

²⁸ Por. tamże, 39.

²⁹ Por. tamże, 40–41.

³⁰ Por. PDV 72.

³¹ PDV 51.

³² Por. tamże.

³³ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu prezbitera*, Watykan 1994, n. 77.

³⁴ Por. PDV 72.

Miłość ta jest najgłębszą motywacją i źródłem inspiracji dla posługi duszpasterskiej. Ona rodzi wspaniałomyślność, ofiarność i odpowiedzialność za posłannictwo Kościoła, za zbawienie człowieka i jego świętość. Bez kontemplacji Chrystusa, Dobrego Pasterza, cała działalność duszpasterska prezbitera zamieniłaby się w „działanie dla działania”.

Ważne jest jednak – napisze Papież w swoim liście – aby wszystko, co z Bożą pomocą postanowimy, było głęboko zakorzenione w kontemplacji i w modlitwie. Żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może się przerodzić w «działanie dla działania». Musimy opierać się tej pokusie i starać się najpierw «być», zanim zaczniemy «działać»³⁵.

Jest to zatem wezwanie do odejścia w duszpasterstwie od akcyjności, co jest łatwiejsze, lecz mało owocne lub w ogóle pozbawione owoców, do duszpasterstwa zasłuchanego w Boga, który mówi zarówno poprzez Pismo Święte, jak i poprzez różne wydarzenia w Kościele i świecie, czyli poprzez znaki czasu. Stąd też programy duszpasterskie, jeśli mają przynosić owoce, winny powstawać nie przy biurku czy w przeciągających się dyskusjach, ale naprzód „na klęczniku” w medytacji i kontemplacji Jezusa Chrystusa³⁶. Pogłębiona zatem formacja duszpasterska to umiejętność rozeznawania tego, co mówi Duch do Kościołów (por. Ap 2, 7). A dokonuje się ono na modlitwie, medytacji, kontemplacji, czyli w naszym otwarciu na Pana Boga i przebywaniu z Nim. Kardynał Ratzinger wyraźnie stwierdza, że „musimy w końcu na nowo nauczyć się, że potrzebujemy mniej dyskusji a więcej modlitwy”³⁷. Nic więc dziwnego, że Ojciec Święty w liście na trzecie tysiąclecie zwraca uwagę na to, aby „także w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą”³⁸, a wychowanie do modlitwy ma być kluczowym elementem programów duszpasterskich³⁹.

Tak więc prezbiter jako człowiek głębi to ktoś głęboko zanurzony w Bogu i świadomy tego, kim jest, jakie jest jego posłannictwo i co winien czynić, aby spełniać nie tylko obowiązki, lecz także nade wszystko nadzieje, jakie w nim pokłada Bóg, Kościół i człowiek.

2. Prezbiter jako sługa świętości Kościoła

Ojciec Święty w liście *Novo millennio ineunte* nie pozostawia żadnych wątpliwości ku czemu ma zmierzać działalność duszpasterska Kościoła, w którą prezbiter wpisany jest w sposób szczególny. Jej celem jest bowiem świętość

³⁵ NMI 15.

³⁶ Por. NMI 16.

³⁷ Tamże, 30.

³⁸ NMI 34.

³⁹ Por. tamże.

Kościół i każdego, kto do Kościoła został wszczepiony przez Chrzt. Taka jest perspektywa duszpasterstwa, czyli perspektywa świętości⁴⁰. „Podporządkowanie programu duszpasterskiego nadrzędnej idei świętości – czytamy w tym liście – to decyzja brzemenna w skutki”⁴¹ zarówno dla samego prezbitera, jak i dla wspólnoty, dla której jest on pasterzem, niezależnie od tego, czy jest proboszczem czy wikariuszem.

Świętość, w ujęciu Jana Pawła II, jest dla Kościoła ofiarowanym mu przez Boga darem, który następnie staje się zarówno zadaniem, jak i siłą dynamizującą go w drodze do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Jest przynależnością „do Tego, który jest w najgłębszym sensie «po trzykroć Święty»”⁴². Prezbiter musi być świadomy tego, że jego osoba, życie i działanie zawsze będzie pozostawać w służbie świętości zarówno całego Kościoła, jak i każdego człowieka, który został mu powierzony. W tej optyce „prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim”⁴³, a więc także prezbitera.

Możemy powiedzieć, że duszpasterstwo jest „pedagogią świętości”, a prezbiter pedagogiem prowadzącym powierzonych sobie ludzi na jej głębie czy ku jej szczytom. Temu służy zarówno jego posługa uświęcania, jak i jego osobiste dążenie do świętości. Nie sposób tych dwóch rzeczywistości rozdzielić. W przeciwnym wypadku byłby ślepy prowadzącym innych ślepych, co byłoby drogą do nikąd. Dlatego troska o świętość powierzonych mu przez biskupa ludzi zakłada naprzód istnienie w nim żywego pragnienia dążenia do świętości i doprowadzenia do niej innych. Następnie konieczne jest wypełnianie wszystkich posług w duchu miłości do Boga i ludzi. Inne motywacje pozbawiałyby jego posługiwanie owoców, jakimi Pan Bóg chce obdarzyć ludzi.

Wypełnianie przez prezbitera posług w duchu wiary i miłości jest dla niego zwyczajną drogą jego świętości⁴⁴. W ten sposób staje się on pasterzem według serca Bożego, jak o tym poucza Papież w adhortacji *Pastores dabo vobis*, pisząc, że „Bóg obiecał Kościołowi, że da mu nie jakichkolwiek pasterzy, ale pasterzy «według swego Serca»”⁴⁵, czyli pasterzy świętych i prowadzących do świętości.

Świętość prezbitera jest celem, do którego powinien on dążyć, ale dążenie to nie może być wyizolowane z całej jego działalności, lecz ma być z nią ściśle połączone. Inaczej świętość prezbitera nie byłaby możliwa nawet, gdyby podejmował on jakieś szczególne ćwiczenia ascetyczne. Z jednej strony jego świętość posiada funkcję służebną w stosunku do uświęcania innych, a z drugiej wypełnianie posług w duchu miłości do Boga i ludzi prowadzi go do świętości.

⁴⁰ Por. NMI 30.

⁴¹ NMI 31.

⁴² NMI 30.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. DK 12; ks. W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 128–132.

⁴⁵ PDV 82.

Świętość prezbitera nie jest jedynie zaleceniem, lecz obowiązkiem, tak jak jest ona obowiązkiem wszystkich ochrzczonych⁴⁶. Jednak prezbiter do dążenia do świętości jest szczególnie zobowiązany. We wspomnianej adhortacji Jan Paweł II pisze bardzo zdecydowanie:

Powołanie kapłańskie jest zasadniczo wezwaniem do świętości w tej formie, która wypływa z sakramentu kapłaństwa. Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgranicznym umiłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; jest miłością Kościoła, który jest święty i pragnie, byśmy i my byli święci, bo taka jest misja, jaką powierzył mu Chrystus. Każdy z was musi być święty, by pomagać także braciom w realizowaniu ich powołania do świętości⁴⁷.

Wszyscy więc w Kościele objęci są duszpasterstwem, czyli pedagogią świętości, ale także wszyscy swoim dążeniem do świętości wzajemnie się ubogacają. „Podłożem tej pedagogiki świętości – czytamy w *Novo millennio ineunte* – powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy”⁴⁸. Tą sztuką modlitwy ma się wyróżniać przede wszystkim ksiądz, prezbiter. Ma on być pedagogiem i uczyć sztuki modlitwy, która naprzód jest łaską Boga⁴⁹. Gdy sam jest człowiekiem głębokiej modlitwy, wtedy może także innych na jej głębię prowadzić. Nie wystarczy jedynie teoria modlitwy i nie wystarczą także różne jej metody. Bez osobistego doświadczenia modlitwy, jako bycia z Bogiem, pozostawania w dialogu z Nim, w którym słucha się i odpowiada, prezbiter pozbawiałby siebie wewnętrznego, duchowego dynamizmu, a ludzi doświadczonego kierownika na drodze do świętości.

Prezbiter zatem jako człowiek modlitwy dążący do świętości wraz z innymi i innych do niej prowadzący, pozostając zjednoczonym z Jezusem Chrystusem, Pasterzem, dokonuje w ten sposób czegoś najważniejszego, bo pozwala Chrystusowi, aby w nim oraz przez jego posługiwanie i życie dokonywał dzieła uświęcania i zbawienia człowieka. Jakimż niesamowitym doświadczeniem dla wszystkich była modlitwa w ciszy Najwyższego Pasterza Kościoła, Jana Pawła II, w kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej i w Katedrze Wawelskiej podczas pielgrzymki do Ojczyzny w sierpniu tego roku. Było to świadectwo Pasterza, który modli się za powierzony sobie Kościół, ale także było to wezwanie do dowartościowania na nowo modlitwy w życiu prezbitera. Mamy więc od kogo uczyć się bycia człowiekiem modlitwy pośród wielu zajęć. Modlitwa dla prezbitera jest podstawową sprawą jego życia i posługiwania.

⁴⁶ Por. KK 39–41.

⁴⁷ PDV 33.

⁴⁸ NMI 32.

⁴⁹ Por. J. Augustyn SJ, *Modlitwa alumna i księdza*, „Pastores”, 1 (1998), n. 1, s. 110–113.

3. Prezbiter jako pasterz z wyobraźnią

Nie sposób czytając list Jana Pawła II *Novo millennio ineunte* oprzeć się wrażeniu, że pisze go człowiek, Pasterz z wyobraźnią. W pierwszej części swego listu snuje refleksje nad tym, co w Roku Wielkiego Jubileuszu dokonało się w Kościele, w świecie i ludziach. Umie patrzeć i dojrzeć dobro, które dzieje się aktualnie w świecie, nie zamykając jednak oczu na zło. Jego patrzenie, jako człowieka i Najwyższego Pasterza Kościoła, na ludzi i wydarzenia jest zdumiewające. Patrzy z wyobraźnią. Napíše o tym w liście na nowe tysiąclecie w sposób bardzo prosty i szczerzy:

Nierzadko przyglądałem się też uważnie długim szeregom pielgrzymów, oczekujących cierpliwie na przejście przez próg Drzwi Świętych. Usiłowałem sobie wyobrazić historię życia każdego z nich, złożoną z radości, lęków i cierpień; historię, w którą wszedł Chrystus i która w dialogu z Nim odnajdywała znów drogę nadziei⁵⁰.

Papież patrzy na ludzi i postrzega ich jako osoby, które mają swoją bogatą historię życia. Patrzy z miłością i widzi całą złożoność ich życiowych doświadczeń. Jako Pasterz z wyobraźnią widzi ludzi zawsze w perspektywie Chrystusa, który zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem⁵¹. On wie, że wszelkie próby zrozumienia człowieka bez Chrystusa⁵², są pozbawione głębi i prowadzą do jego uprzedmiotowienia.

Refleksja nad papieskim listem pozwala nam uzmysłowić sobie, że każdemu pasterzowi w Kościele potrzebna jest wyobraźnia. Bez niej brakowałoby prezbiterowi właściwego spojrzenia na przeszłość oraz właściwej perspektywy na przyszłość. Jednak taką wyobraźnię musi pasterz, prezbiter w sobie ukształtować. Ta pasterska, kapłańska wyobraźnia rodzi się z wiary i głębi życia duchowego. Im bardziej bowiem prezbiter związany jest z Chrystusem, tym bardziej jego wyobraźnia kształtowana jest przez Chrystusa, Dobrego Pasterza. Przybiera wtedy kształt miłości miłosiernej, która umie czytać ludzkie życie i szuka sposobów, by doprowadzić je do Chrystusa.

Bardzo inspirującym dla posługi i życia prezbitera jest więc papieskie stwierdzenie, że „potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim”⁵³. Zdolność bycia z człowiekiem w jego duchowej słabości czy nawet nędzy jako jego bliżni jest pierwszym i podstawowym przejawem wyobraźni miłosierdzia prezbitera.

⁵⁰ NMI 8.

⁵¹ Por. RH 9.

⁵² Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, Watykan 1979, s. 30–31.

⁵³ NMI 50.

Wszystko bowiem, co prezbiter czyni, jest służbą miłosierdziu Bożemu i okazywaniem miłosierdzia ludziom. Głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów św. i pasterskie prowadzenie to sposoby, dzięki którym ludzie poznają i doświadczają Bożego i ludzkiego miłosierdzia.

Pasterz z wyobraźnią to ktoś, kto umie patrzeć na ludzi jako braci i siostry, dostrzegać w nich dobro i je pomnażać, potrafi także widzieć uprzedzająco zagrożenie złem i służyć im pomocą w pokonywaniu go.

Wyobraźnia miłosierdzia prezbitera musi się upodabniać do Jezusowej. Kiedy apostołowie nie widzieli rozwiązania problemu zaspokojenia głodu ludzi, którzy słuchali Jezusa, i chcieli odesłać ich do domu zgłodniałych, Jezus rozwiązanie widział. Dlatego mówił im, że to ich sprawa, aby ludzie nie byli głodni: *Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść* (Mt 14, 16).

Potrzebna jest prezbiterowi taka wyobraźnia, która pozwala mu widzieć w niepozornych początkach jakiegoś dzieła jego przyszły kształt. Rodzi się ona z przekonania, że Chrystus jest z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20) i przeświadczenia, że bez Niego nic uczynić nie może (por. Flp 4, 13).

Potrzebna jest prezbiterowi także wyobraźnia miłosiernego samarytanina (por. Łk 10, 33-37) i miłosiernego ojca przyjmującego na nowo swego marnotrawnego syna (por. Łk 15, 11-32). Ile takiej wyobraźni potrzeba prezbiterowi w sprawowaniu sakramentu pokuty⁵⁴, w katechezie, w spotkaniach z ludźmi w ich różnorodnych sytuacjach. Tam bowiem ma do czynienia z ludźmi, którzy potrzebują jego wyobraźni, dzięki której widzi on w nich dobro czasem ukryte pod wieloma pokładami zła⁵⁵, pomaga je wydobyć i ukazać, otwierając im w ten sposób możliwości nowego życia.

Pasterz z wyobraźnią to ktoś, kto widzi swoje działanie wpisane w pasterskie działanie Kościoła jako komunii miłości i jest także jej sługą. „Także w nowym stuleciu – pisze Papież w liście – Kościół na drodze swego rozwoju historycznego będzie potrzebował wielu różnych rzeczy; jeśli jednak zabraknie mu miłości (*agape*), wszystko inne będzie bezużyteczne”⁵⁶. Jeśli mu zabrakło kapłanów jako pasterzy z wyobraźnią, dla której źródłem jest wiara, nadzieja i miłość, wówczas przestałby on spełniać swoje posłannictwo i zamieniłby się w instytucję, która byłaby kierowana jedynie instrukcjami. Możemy powiedzieć także, że jeśli zabrakłoby prezbiterowi wyobraźni miłości, to by mu brakło czegoś bardzo istotnego i wtedy kapłaństwo w jego wydaniu stałoby się dla niego i dla innych ciężarem i dramatem. „Wyobraźnia miłosierdzia”, jaką winien charakteryzować się prezbiter, ma wyznaczać duszpasterski program Kościoła w Polsce⁵⁷.

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek*, Watykan 2002 r.

⁵⁵ Por. DiM 6.

⁵⁶ NMI 42.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Pielgrzymka do Ojczyzny 16–19 sierpnia 2002 r., Kraków 2002, s. 44.

Pasterz z wyobraźnią to człowiek komunii widocznej w relacjach do biskupa, prezbiterów i innych członków ludu Bożego. Papież, pisząc o komunii, inspiruje wszystkich do jej budowania w Kościele. Zaznacza, że u podstaw której znajduje się uważne, wzajemne słuchanie: „teologia i duchowość komunii pobudzają bowiem pasterzy i wiernych do uważnego słuchania siebie nawzajem i z jednej strony jednoczą ich a priori we wszystkich kwestiach istotnych, a z drugiej sprawiają, że także w sprawach podlegających dyskusji udaje im się zwykle uzgodnić wspólne, przemyślane stanowisko”⁵⁸.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że wyobraźnia prezbitera nadaje kształt jego życia i posługiwaniu. Dzięki niej coraz mniej jest zainteresowany sobą, a coraz więcej powierzonymi sobie ludźmi i Chrystusem, którego uobecnia sakramentalnie, oraz stylem swojego życia.

4. Zakończenie

W niniejszym opracowaniu zwróciliśmy uwagę na niektóre inspiracje papieskie, odnoszące się do życia i posługiwania prezbitera, zawarte w liście *Novo millennio ineunte*. Mogliśmy zauważyć, że wezwanie skierowane przez Jana Pawła II do Kościoła, do wypłynięcia na głębię, do świętości i do kształtowania wyobraźni miłosierdzia, odnosi się w sposób szczególny do prezbitera. On bowiem jest sługą Chrystusa i sługą Kościoła. Im bardziej staje się on człowiekiem głębi, tym bardziej też staje się pasterzem, który idąc za Chrystusem prowadzi innych ścieżkami świętości i sam w ten sposób się uświęca. To ostatecznie kształtuje jego wyobraźnię miłosierdzia i powoduje, że staje się on w ten sposób pasterzem z wyobraźnią. Bóg nie chce mieć jakichkolwiek pasterzy, ale pasterzy według serca Bożego, czyli wpływających na głębię, pasterzy świętych i pasterzy z wyobraźnią, jaką charakteryzował się Chrystus.

⁵⁸ NMI 45.